

F A K T Y , P R O B L E M Y , P O L E M I K I

RENATA DOPIERAŁA
Uniwersytet Łódzki

„CHŁOP POLSKI W EUROPIE I AMERYCE” STO LAT PÓŹNIEJ

W 2018 roku minęło sto lat od wydania w Stanach Zjednoczonych *The Polish Peasant in Europe and America*¹ pięciotomowej monografii napisanej przez Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego. Katedra Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego wraz z łódzkim oddziałem Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Sekcją Badań Biograficznych PTS i redakcją „Przeglądu Socjologicznego” zorganizowały cykl seminariów naukowych poświęconych zagadnieniom podejmowanym przez autorów w jubileuszowej publikacji. W założeniu organizatorów cel tych seminariów stanowiła rewizyta — praca nad wybranymi fragmentami książki, co poprzez reanalizę wykorzystanych w niej materiałów empirycznych miało doprowadzić do „przełożenia” ówczesnych kategorii analitycznych na język współczesnej socjologii.

Pierwsze spotkanie odbyło się 12 kwietnia 2018 r. i dotyczyło zagadnień metodologicznych. Rozpoczęła je Kaja Kaźmierska, dyrektor Instytutu Socjologii UŁ, anonsując kolejne odsłony łódzkiego wydarzenia,

Adres do korespondencji: renata.dopierala@poczta.onet.pl

¹ William Isaac Thomas, Florian Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America*, The Gorham Press, Boston 1918–1920 (1918 — tom 1 i 2, 1919 — tom 3, 1920 — tom 4 i 5). Wydanie polskie: *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1976 (t. 1–2: *Organizacja grupy pierwotnej*; t. 3: *Pamiętnik imigranta*; t. 4: *Dezorganizacja i reorganizacja w Polsce*; t. 5: *Organizacja i dezorganizacja w Ameryce*).

wymieniła też rocznicowe obchody przygotowywane lub już zakończone w innych krajowych instytucjach socjologicznych. Następnie przypomniała historię powstania *Chłopa polskiego*... oraz recepcję dzieła w dwadzieścia lat po jego wydaniu, sygnowaną przez Herberta Blumera², do której nawiązywali inni uczestnicy seminarium. Blumer sformułował zastrzeżenia metodologiczne dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, wskazywał na niejednoznaczność i nieprecyzyjność kluczowych terminów „wartość” i „postawa” (to samo jest nazywane przez autorów wartością lub postawą, terminy są często używane wymiennie) oraz niekonsekwencję ich stosowania w analizach. Po drugie, krytycznie rozważał użyteczność i sposób wykorzystania — jako źródeł w badaniach społecznych i jako podstawy formułowania teorii społecznych — dokumentów osobistych, które ukazują subiektywne aspekty życia społecznego i kulturowego, takich jak listy, historie życia, autobiografie.

Seminarium metodologiczne — podobnie jak kolejne — miało formę panelu, który składał się z dwóch części. Do pierwszej zostali zaproszeni Marek Czyżewski (UŁ), Wojciech Doliński (UWr), Jacek Kubera (UAM Poznań) i Andrzej Piotrowski (UŁ), do drugiej Katarzyna Kaniowska (Instytut Etnologii UŁ), Jakub Isański (UAM Poznań), Wojciech Pawlik (UW) i Antoni Sułek (UW). Moderatorką części pierwszej była Kaja Kaźmierska, drugą część prowadziła Katarzyna Waniek z Katedry Socjologii Kultury UŁ.

Jako pierwszy głos zabrał Jacek Kubera (reprezentujący także Fundację Naukową im. Floriana Znanieckiego). W swoim wystąpieniu podjął dwa główne zagadnienia: wykorzystania dokumentów osobistych do badania zjawisk społecznych oraz roli Floriana Znanieckiego w historii, a zarazem rozwoju polskiej socjologii. W pierwszym obszarze problemowym rozważył następujące kwestie: w jaki sposób można badać dynamikę życia społecznego (tu migracje), odwołując się do doświadczeń specyficznej kategorii społecznej — chłopów, którzy znaleźli się w szczególnej sytuacji społeczno-ekonomicznej; jak traktować zgromadzone materiały i proponowaną przez autorów ich interpretację (konceptja wartości i postaw, badanie obiektywnej rzeczywistości poprzez subiektywne treści, co stano-

² Zob. Herbert Blumer, *An Appraisal of Thomas and Znaniecki's "The Polish Peasant in Europe and America"* (with statements by William I. Thomas and Florian Znaniecki, a panel discussion, and summary and analysis by Read Bain), Social Science Research Council, Bulletin 1939/44. Publikacja składa się z dwóch części: pierwsza obejmuje analizę *Chłopa polskiego*... przeprowadzoną przez Herberta Blumera, po której następują komentarze do tej analizy przygotowane Thomasa i Znanieckiego. Część druga jest zapisem konferencji poświęconej analizom Blumerowskim, uzupełnionym głosami między innymi Gordona W. Allporta, George'a P. Murdocka.

wi nawiązanie do przedwojennej poznańskiej szkoły socjologii); w jakim stopniu (nie)ważne jest kryterium ilościowe w badaniach biograficznych (z odwołaniem do analiz przeprowadzonych na podstawie jednej autobiografii Władka Wiśniewskiego). Drugi wątek zawierał konstatację, że Znaniecki i jego dokonania nie są szerzej znane studentom, co jest konsekwencją śladowej obecności jego tekstów w kanonie lektur socjologicznych (najczęściej jest on „odkrywany” indywidualnie w trakcie przygotowywania prac naukowych na dalszych etapach kształcenia). Na koniec Kubera odwołał się do „wyprzedzającego swój czas” Georga Simmla, zastanawiając się, czy *Chłop polski*... może być czytany jako dzieło ponowoczesne (Znanieckiego niewątpliwie można uznać za prekursora interakcjonizmu).

Do stwierdzenia o intelektualnym nowatorstwie Znanieckiego nawiązał Marek Czyżewski, dla którego potwierdzeniem tej tezy jest podjęcie przezeń tematyki stawania się społeczeństwa (*becoming*). Podkreślił znaczenie recepcji Blumera, jednocześnie stwierdzając, że krytyka *Chłopa polskiego*... — jako całościowego projektu oraz osobno traktowanej *Noty metodologicznej* — z perspektywy obecnego stanu wiedzy jest na pewno pogłębiona. Zasadniczym elementem tej wypowiedzi były komentarze do wątku, którego aktualność — w przekonaniu mówiącego — dzisiaj wzrosła. Dotyczył on pięciu różnic między wiedzą zdroworozsądkową a wiedzą naukową oraz konsekwencji upowszechniania się tej pierwszej w naukach społecznych (stwierdzenie, że zdroworozsądkowość „toczy” naukę społeczną to — według Czyżewskiego — pionierskie ujęcie problemu). Wskazane przez Thomasa i Znanieckiego (1976/1, s. 43–49) źródła błędów to: przekonanie, że znamy rzeczywistość, ponieważ w niej żyjemy; związek badań z celami praktycznymi; oddzielne rozważanie każdej grupy faktów; analogie w reakcjach jednostek na te same wpływy; preferowanie tłumaczenia zamiast wyjaśniania. Błędy te mogą być przewyżnione przez zastosowanie określonych dyrektyw badawczych, na przykład prowadzenie badań pozaobserwacyjnych, przyjmowanie postawy zdystansowanej, wątpiącej i sceptycznej; zmniejszenie praktycznego zaangażowania socjologii; wykorzystanie propozycji Karla Mannheim’a, który odróżniał psychologię abstrakcyjną od zorientowanej na jednostkę.

Wojciech Doliński skoncentrował się na znaczeniu koncepcji współczynnika humanistycznego, a istotne miejsce w jego wystąpieniu zajęło zdefiniowanie doświadczenia (przyznał przy tym, że jego odczytanie *Chłopa polskiego*... jest zapośredniczone przez teksty Józefa Chałasińskiego i Elżbiety Hałas). Współczynnik humanistyczny umożliwia naukowe badanie indywidualnego doświadczenia, które w zaproponowanym przez Thomasa i Znanieckiego ujęciu sytuuje się między materią a światem

przeżyć, zacierając istniejący między nimi dualizm. Kolejną ważną w tym kontekście kategorią są czynności ludzkie, wokół których koncentrują się badania kultury odkrywające podmiot w trakcie działania i komunikacji. Pozwala to postawić pytanie, czego doświadczają działający podczas wykonywania czynności? Doświadczenia związane z samorefleksją mogą mieć różny charakter — prospektywny lub retrospektywny. Wojciech Doliński odniósł się także do zagadnień omówionych przez Marka Czyżewskiego, wskazując na bliskość kategorii potocznych i opisu naukowego, jako przykład podał uruchamianie doświadczeń badacza w trakcie opracowywania zebranego materiału. Socjologowi trudno jest postępować jedynie według zewnętrznych kryteriów, bez uwzględnienia zarówno przeżyć zawartych w tekście, jak i własnych doświadczeń biograficznych. Odnosząc się do wypowiedzi poprzednika zauważył ponadto, że treści zawarte w *Nocie metodologicznej* mogą być nadal inspirujące, a ich nadmierna krytyka nie jest uzasadniona.

Wypowiedź Andrzeja Piotrowskiego dotyczyła kwestii możliwości i wartości poznawczej ponownej analizy autobiografii Władysława Wiśniewskiego (opublikowanej jako „Pamiętnik imigranta” w trzecim tomie *Chłopa polskiego...*) z punktu widzenia współczesnych koncepcji teoretycznych wykorzystywanych w interpretacji materiałów autobiograficznych. Zawarta tam rekonstrukcja biografii Władysława Wiśniewskiego traktuje jego tekst przede wszystkim w kategoriach historii życia (*life history*), a te komentarze analityczne, które dotyczą konstrukcyjnych właściwości jego autobiografii jako opowiadania o życiu (*life story, story telling*), jakkolwiek liczne, mają charakter marginalny. Systematyczna, socjosemiotyczna analiza sposobów konstruowania przez Władysława Wiśniewskiego narracji dotyczącej kolejnych faz jego życia, w powiązaniu z socjologiczną koncepcją procesów biograficznych Fritza Schütze, pozwoliłaby, zdaniem Piotrowskiego, na uchwycenie dynamiki pracy biograficznej autora tego pamiętnika, zmagającego się z cyklem powtarzających się doświadczeń o charakterze trajektoryjnym. Perspektywa zastosowana w *Chłopie polskim...*, skoncentrowana na rekonstrukcji wartości i postaw, takiego ujęcia nie umożliwiła.

Pierwszą część spotkania zakończyły pytania i komentarze. W dyskusji głos zabrał między innymi Antoni Sułek, który wskazał kilka problemowych wątków: „konkurencję” o autorstwo *Chłopa polskiego...* między Znanieckim a Thomasem, niejednoznaczność gatunkową tekstu, stworzenie typologii procesów zachodzących w środowisku migracyjnym, w tym potencjalnej mapy migracji chłopskich. Kamila Biały zastanawiała się nad statusem wiedzy potocznej i wiedzy naukowej (w jakim stopniu następuje

ich „zlewanie” się, a w jakim ich izolowanie), odwołując się do współczesnych koncepcji i kategorii poznawczych (teorii krytycznych, hermeneutyki). Krystyna Dzwonkowska-Godula z kolei dociekała genderowych uwarunkowań ówczesnych tekstów pisanych („Czy kobiety też pisały listy?”), a także sposobów przedstawiania kobiet w monografii i — szerzej — roli kobiet w procesach modernizacyjnych.

Drugą część panelu otworzyło wystąpienie Jakuba Isańskiego, którego w *Chłopie polskim...* zainteresowały kwestie etyczne związane z „wnikaniem” badacza w świat badanych. Zwracał on uwagę również na nowatorstwo zaproponowanej przez autorów metody analizy migracji — sposób postrzegania i opisanego życia emigrantów ujawnia jej ponadczasowość. Kolejne ważne opisane zagadnienie to dezorganizacja społeczności emigrantów. W kontekście dzieła *Chłop polski...* Isański zastanawiał się nad możliwością „wejścia” w struktury doświadczeniowe chłopów przez przedstawiciela wyższej warstwy społecznej z obcego kraju. Przypominał o długiej tradycji pamiętnikarskiej, wartości pamiętników jako źródła wiedzy socjologicznej oraz o wielu konkursach ogłaszanych przez Instytut Socjologiczny w Poznaniu.

Wątkiem dominującym w wypowiedzi Katarzyny Kaniowskiej były odmienności i podobieństwa w sposobach odczytywania dzieła Thomasa i Znanieckiego przez antropologów i etnologów (zwłaszcza *Noty metodologicznej*, nawiązując do głosu Jacka Kubery prelegentka zaznaczyła, że tej klasycznej pozycji nie ma w kanonie lektur antropologicznych). Z ustaleniami dokonany przez autorów *Chłopa polskiego...* koresponduje wiele zagadnień podejmowanych w refleksji i praktyce antropologicznej, zwłaszcza w okresie formowania się odrębności tej dyscypliny. *Nota metodologiczna* to wszak próba określenia tożsamości socjologii. Koncepcja zaproponowana w niej przez Znanieckiego konstytuowała nową wizję rzeczywistości, mniej udanie natomiast udzielała odpowiedzi, jak tę rzeczywistość badać. Czy zatem kulturalizm Znanieckiego „przylega” do antropologii? Znaczącą dla antropologów jest konstatacja, że rzeczywistość jest dana badaczowi ze współczynnikiem humanistycznym, choć uznanie doświadczenia za kategorię kluczową w poznaniu może być kłopotliwe. Jeśli przyjmujemy, że doświadczenie jest uczestnictwem w działaniu, a doświadczenie badanych zostało ujęte w tekst, to powstaje pytanie, jak go analizować, by uzyskiwać wiedzę o wartościach i postawach? Czy w ten sposób nie zostaje pominięte to, co jest niewyrażalne w słowach? („nie mam nic do powiedzenia” nie musi być odczytywane *expressis verbis*). Antropologia włączyła zatem wątki pojawiające się u Znanieckiego w swoje instrumentarium, co nie wyeliminowało jednak wyzwań stojących przed humanistyką.

Wojciech Pawlik skupił się na metodzie biograficznej jako praktyce badawczej oraz na towarzyszących temu podejściu dylematach etycznych. Przywołując sytuacje uruchamiające reakcje emocjonalne, także ze strony badacza, omówił zasady, których — jego zdaniem — nie eksplikuje się wystarczająco wyraźnie w badaniach biograficznych, mimo że istotnie wpływają na proces badawczy. Godność, prywatność, zaufanie, niezadawanie cierpienia są bowiem kluczowe w spotkaniu z badanym i późniejszej interpretacji uzyskanego „materiału”. Nie zawsze jednak odpowiednie zasady są przestrzegane. Godność badanego może być wielorako naruszana, dlatego powstaje obowiązek poszanowania jego podmiotowości (obdarzenia go szacunkiem, traktowania z uprzejmością, ochrona przed śmiesznością). Podobnie często zdarzają się pogwałcenia prywatności, która bardziej jest chroniona przez prawo niż wzajemnie przez jednostki wchodzące w interakcje. Zaufanie badanych jest niezbędne do wykonywania zawodu socjologa; wymaga to odpowiedzialności, także wobec tych, którzy już nie żyją. Ostatnią kwestią, jaką rozważył Pawlik, było cierpienie — czy badania biograficzne nie wywołują go? Konkludując stwierdził, że przestrzeganie wskazanych zasad powinno uwzględniać fakt, że relacja między badaczem a badanym nigdy nie jest symetryczna (Katarzyna Kaniowska określiła w dyskusji tę sytuację jako kolonialną).

Na zakończenie drugiej części seminarium Antoni Sułek dokonał przeglądu różnych form twórczości chłopów. Zwrócił uwagę, że mimo wysokiego odsetka osób niepiśmiennych w tej grupie społecznej można mówić o wielości utrwalonych źródeł, które pozwalają wnioskować o realiach życia chłopów polskiego. Tę ludową twórczość dokumentują (mające różny status, co prelegent zilustrował odnalezionymi przez siebie dokumentami/świadectwami): napisy na krzyżach (w tym przede wszystkim modlitwy); napisy nagrobne (wskazujące na dokonania osoby zmarłej, charakteryzujące jej pozycję w zbiorowości); listy (zazwyczaj krótkie, zawierające istotne informacje dotyczące codzienności, lakonicznie informujące, że „u mnie nic ciekawego”); listy do gazet (mające różną motywację, np. interwencyjna walka z „ciemnotą”); utwory okolicznościowe związane z wydarzeniami znaczącymi lub cyklem życia (uroczystości rodzinne, ceremonie, rytuały); ankiety (opis obyczajów, postaw); wspomnienia. Relacje chłopskie — konstatował Sułek — były spontanicznie wytwarzanymi materiałami pozwalającymi na introspekcyjny „wgląd w siebie”, poznanie topografii społeczności lokalnej oraz jej historii.

Dyskusja dotyczyła w głównej mierze wątków poruszonych przez Katarzynę Kaniowską: statusu listów, między innymi ich kontekstowego charakteru, pełniących przez nie funkcji, ograniczonych możliwości arty-

kulacyjnych (brak informacji emocjonalnych), w końcu zanikania obecnie sztuki epistolarnej. Rozalia Ligus i Anna Matuchniak podkreślały aspekt nieprzekładalności doświadczeń — ponieważ każdy badany ma unikatowe doświadczenia, powstaje pytanie, jak je przełożyć na język naukowy (pewne typy doświadczeń są nieprzekazywalne w ogóle).

Drugie z cyklu seminariów — „Procesy społeczne a jednostka” — odbyło się 14 czerwca 2018 r. i również było podzielone na dwie sesje. Pierwszą sesję prowadził Kazimierz Kowalewicz, a wystąpili w niej Zbigniew Bokszański, Andrzej Piotrowski i Marek Czyżewski, reprezentujący Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. W sesji drugiej głos zabrali Ewa Marynowicz-Hetka (Wydział Nauk o Wychowaniu UŁ), Kaja Kaźmierska (UŁ) oraz Piotr Filipkowski (IFiS PAN), moderowała ją Renata Dopierała (UŁ).

Zbigniew Bokszański, odtwarzając historię swoich kontaktów akademickich z *Chłopem polskim...*, nawiązał do wykładu profesora Józefa Chałasińskiego z 1959 roku, który dotyczył jednostek jako osób społecznych. W poświęconym tej tematyce tomie trzecim *Chłopa polskiego...* pojawia się rozbudowana siatka pojęć — choć nie zawsze mają one wyraźnie zarysowany zakres — dotyczących charakteru, temperamentu, dwóch uniwersalnych właściwości jednostki: dążenia do nowych doświadczeń oraz dążenia do trwałości, organizacji życia, procesu stawania się (o którym wcześniej mówił Marek Czyżewski). Zrekapitulowanie poglądów Thomasa i Znanieckiego (obejmujące ewolucję przekonań autorów, ich inspiracje teoretyczne) pozwoliło postawić pytanie o to, co z perspektywy socjologii XXI wieku jest wartościowe w teorii Ja. Zdaniem prelegenta, można wskazać trzy takie obszary: przydatność typologii osobowości społecznych; zakończenie okresu wpływu teorii instynktywistycznych i rozwój interakcjonizmu symbolicznego; traktowanie badanych tekstów nie jako opowieści o życiu, ale jako życia społecznego *per se*. Analizy listów zawarte w *Chłopie polskim...* potwierdzają założenie, że *self* jest narratywne, wytwarzane w komunikacji, dlatego wymiana listów stanowi ucieleśnienie stosunków społecznych, nie zaś komentarz na ich temat. Badanie serii listów umożliwia poznanie procesów stawania się, zarówno aktorów społecznych, jak i instytucji; z tej perspektywy inspiracją dla współczesnego podejścia biograficznego jest kształtowanie się Ja w komunikacji zapośredniczonej (np. przez Skype’a).

Andrzej Piotrowski odwołał się do koncepcji jednostki twórczej (wyodrębnionej obok filistra i cygana, którzy różnią się — omówionymi przez Zbigniewa Bokszańskiego — proporcjami komponentów dążenia do stałości i dążenia do nowych doświadczeń) i jej kontynuacji we współczesnych dyskursach. Osobę twórczą charakteryzują prowadzące do wzrostu we-

wewnętrznej autonomii: refleksyjność, zdolności adaptacyjne, nastawienie na kontrolę nad biografią i akceptacja nowych doznań/wartości. Koncepcja jednostki twórczej może być traktowana szeroko — jako antycypacja neoliberalizmu, w węższym ujęciu jako egzemplifikacja dyskursów technik siebie, emancypacji i kreatywności. Dociekając, w jakim stopniu jednostka twórcza (rzadko występująca jako byt empiryczny) jest kształtowana interakcyjnie, jak rozwija swój potencjał, Andrzej Piotrowski przywołał książkę Znanieckiego *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, w której pojawia się kategoria „przodowników kultury” oraz opis warunków sprzyjających rozwojowi elit symbolicznych. W tym kontekście zasadne jest pytanie, w jakiej mierze koncepcje liberalnej samoświadomości, indywidualnego nastawienia na rozwój są kontynuacją tego sposobu myślenia? Zdaniem Piotrowskiego — mimo analogii na poziomie leksykalnym istnieją odmienności: koncepcje Znanieckiego i Thomasa (także Johna Deweya) w większym stopniu uwzględniają zagadnienia kształtowania osobowości, natomiast koncepcje „zarządcze” sięgają do regulacji poprzez rynek, które raczej formują nawyki (głównie konsumenckie).

Andrzej Piotrowski skoncentrował się na osobowości twórczej, Marek Czyżewski zaś przyjrzał się odmiennemu typowi — osobowości rozluźnionej, czyli koncepcji filistra. Rozważaniom poddał dwa zagadnienia: jak kategoria filistra jest rozumiana w *Chłopie polskim...* i jak było postrzegane filisterstwo w dziewiętnastowiecznej myśli niemieckiej. Z tych pytań wyłoniły się dwa wątki problemowe — powiązanie dziewiętnastowiecznego znaczenia filistra z tym zaprezentowanym w *Chłopie polskim...* oraz wykorzystanie koncepcji filistra w myśli i kulturze współczesnej. Thomas i Znaniecki definiowali filistra jako tego, kto posługuje się schematami, działa bezwładnie, a niemiecka optyka została zobrazowana fragmentami wierszy Heinricha Heinego (niechętnego filistyńskiej kulturze niemieckiej) oraz tekstów Artura Schopenhauera (filister to człowiek „opuszczony przez muzy, próżny”). Czyżewski wskazał ponadto dwa uzusy posługiwania się terminem „filister”: występujące w pismach Hannah Arendt (koncentracja na instrumentalnych działaniach lub pozowanie na zainteresowanie kulturą) oraz u Lenina (tępy nierozumiejący mieszczanin). Filisterstwo jako rozluźniona osobowość jest zatem różnie rozumiane w różnych kontekstach społecznych. Współcześnie przykładów dostarczają: Roberta Musila człowiek bez właściwości, hermeneutyka podmiotu Michela Foucaulta — edukacja (przekazanie wiedzy, zasad) *versus* edukacja (wydobycie ze stanu dysfunkcyjnego, sztuka bycia nierządnym). W *Chłopie polskim...* znajdujemy ujęcia bliskie kategoriom Schopenhauera i Heinego, ale są one usocjologicznione, co potwierdza aktualność tego podejścia.

Po tych wystąpieniach wywiązała się dyskusja. Kaja Kaźmierska odniosła się polemicznie do wypowiedzi wszystkich prelegentów. Wskazała kierunki ewentualnego rozszerzenia pola rozważań o: możliwość innych odczytań stwierdzenia, że listy były traktowane nie jako opowieści o własnym życiu, ale jako samo życie społeczne; pedagogiczną i utopijną wizję człowieka przyszłości — mądrego i dobrego — zaprezentowaną w *Ludziach terażniejszych...*; zastosowanie perspektywy Ortegi y Gasseta do rozważań na temat zmiany społecznej — rozpadu tradycyjnych elit i wyłonienia się masy jako siły politycznej (w nawiązaniu do wystąpienia Czyżewskiego). Z kolei Tomasz Ferenc zwrócił uwagę na obserwowane współcześnie procesy przejścia od *self-writing* (stwarzania siebie w procesie pisania i wymiany listów) do *self-publishing* (tworzenia opowieści o sobie za pośrednictwem blogów, wideoblogów, kanałów youtuberów).

Ewa Marynowicz-Hetka swoje wystąpienie pt. „Jednostka w procesie tworzenia społeczeństwa polsko-amerykańskiego” rozpoczęła od stwierdzenia, że jako pedagog społeczny w gronie socjologów czuje się jak „imiigrant”. Część pierwsza jej wywodu dotyczyła tworzenia się społeczeństwa polsko-amerykańskiego (tematyka występująca w piątym tomie dzieła), zwłaszcza mechanizmów istotnych w przebiegu tego procesu. Powstające społeczeństwo nie było ani polskie, ani amerykańskie — „efekt końcowy” powstał z różnych komponentów, dlatego ważne było zastosowanie perspektywy mediacyjnej. Jak się to dokonało? Znaczące jest, że w omawianym tomie brak bibliografii oraz odwołań źródłowych, wnikliwa lektura umożliwiła jednak odczytanie nawiązań do poglądów Johna Deweya, Charlesa S. Peirce’a. Druga część wypowiedzi referentki była poświęcona poszukiwaniu w *Chłopie polskim...* wątków z obszaru zainteresowań pedagogiki społecznej, czyli głównie wartości i postaw oraz ich odzwierciedlenia w działaniu jednostki. Marynowicz-Hetka wykazała niespójności w definiowaniu wartości — w niektórych fragmentach są rozumiane jako cenna, w innych jako czynnik przejawiający się w działaniu. Jednak podobnie jak w przypadku pierwszego wątku niejasne są odniesienia literaturowe, nasuwają się skojarzenia z koncepcjami Pierce’a i Williama Jamesa, co prowadzi do wniosku o budowaniu koncepcji na pograniczu nauk. Niezależnie od tego teoria procesu społecznego, w którym wartości sprzężone z postawami podlegają zmianom, zachowuje nadal aktualność.

Kaja Kaźmierska skoncentrowała się na biografii Władka Wiśniewskiego i kwestiach, które przemilczeli Thomas i Znaniecki ze względu na czas, w którym monografia powstała oraz ówczesny stan wiedzy. Autobiografia Władka miała być w zamierzeniu egzemplifikacją procesów społecznych, które stały się udziałem chłopów w pierwszych dekadach XX wieku, poja-

wia się jednak wątpliwość, w jakim stopniu Władek był typowym emigran-tem: jego rodzina pochodzenia nie była typowa, przeżył awans społeczny. Emigracja Władka nie miała zatem podłoża ekonomicznego, co domino-owało w biografiami chłopów; stanowiła raczej przykład „ucieczki od” — jej głównym motywem była sytuacja rodzinna o cechach trajektoryjnych. Thomas i Znaniecki — zdaniem prelegentki — nie zanalizowali biogra-fii Władka przy użyciu adekwatnych pojęć psychologiczno-socjologicznych (między innymi niedostrzeżenie, że był ofiarą przemocy i pedofilii). Na po-twierdzenie tej tezy Kaźmierska odwołała się do przypisów, w których au-torzy skomentowali między innymi inicjację seksualną Władka oraz termi-nowanie u mistrza czeladniczego. Cechą ich interpretacji było nieuwzględ-nienie sytuacji dziecka, pominięcie naukowych ustaleń psychologii rozwo-jowej oraz niekontekstualizowanie doświadczeń, co prowadziło do sformu-łowania nieuprawnionych — z dzisiejszej perspektywy — porównań. Mimo wielu niespójności między deklaracjami autorów a ich realizacją do pozytywnych aspektów monografii Kaźmierska zaliczyła: wykorzystanie po raz pierwszy materiałów empirycznych w analizie biograficznej, powią-zanie statyki i dynamiki, przyczynienie się do rozwoju refleksji i praktyki metodologicznej (w tym zwrócenie uwagi na dylematy badawcze).

W kolejnym wystąpieniu Piotr Filipkowski zadał pytanie, czy możli-we byłoby powstanie *Chłopa polskiego...* dzisiaj, co zainicjowało rozważania dotyczące obecnego stanu metody biograficznej. Odnosząc się do rozróż-nienia na biografię jako temat i biografię jako środek, wskazał, że ma-teriały biograficzne często są wykorzystywane w badaniach społecznych w mniej lub bardziej uprawniony sposób (kilkadziesiąt autobiograficznych wywiadów narracyjnych może być podstawą wniosku o zjawiskach społecznych). Teoretyzowanie wokół biografii wymaga weryfikacji dwóch fundamentalnych założeń: ontologicznego — przyjmowana w badaniach biograficznych wizja jednostki — oraz komunikacyjnego — problem od-powiedniości między przeżyciem (doświadczeniem) a jego „odzwiercie-dleniem” w języku (mowie i zapisie). Każdy z tych wątków został przez prelegenta wieloaspektowo omówiony. Zagadnienie podmiotowości wy-maga na przykład uwzględnienia postmodernistycznych diagnoz o dekon-strukcji i rozbiciu podmiotu, które jednak pozostają w sprzeczności z tezą o procesach indywidualizacji. Jak przekłada się to na badania biograficzne? Czy oznacza ich kryzys, czy tylko konieczność rekonfiguracji dostępnych wzorów i skryptów analityczno-interpretacyjnych (dozwolona ich poli-semia)? Przewyciężeniu problemów ontologicznych mogłoby służyć na przykład psychologizowanie w sposób świadomy. Należy też pamiętać, że funkcjonowanie w wielu zróżnicowanych obiegach komunikacyjnych

(w tym medialnych) wpływa na zmiany artykulacji doświadczeń i sposobów przeżywania. Jak wobec tych zjawisk sytuuje się metoda biograficzna? Na koniec Filipkowski postulował szukanie w biografii „mocnego” podmiotu (użyteczna może tu być na przykład koncepcja Margaret Archer) oraz refleksyjności — jest to możliwe wówczas, gdy teoretyzowanie wykracza poza świat życia badanych.

W części pytań i komentarzy pojawiły się wypowiedzi, których autorzy (Kamila Biały i Jacek Burski) podzielali krytyczny i pesymistyczny ton porbrzmiewający w wystąpieniu Piotra Filipkowskiego. Karol Franczak mówił o niewielkim znaczeniu metody biograficznej w obiegu publicznym, w tym o jej wypieraniu przez reportaże i „konkurencji” z nimi. Marek Czyżewski wskazał ponownie (nawiązując do wypowiedzi Ewy Marynowicz-Hetki) na niejasność terminu „wartość”, która utrudnia jednoznaczność wnioskowań.

Trzecie z cyklu seminariów zorganizowanych w stulecie wydania *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce*. Odbyło się 18 października 2018 roku, było poświęcone problematyce migracji. Pierwszą sesję prowadził Tomasz Ferenc, drugą Katarzyna Waniek (oboje z Instytutu Socjologii UŁ).

Pierwsza prelegentka, Dorota Parszałowicz (UJ), na wstępie podkreśliła, że czuje się wychowanką naukową Thomasa i Znanickiego i odwołuje się do ich dzieła w swoich pracach (np. w realizowanym w Uniwersytecie w Bochum projekcie polegającym na analizie listów emigrantów), a nie jest to praktyka rutynowa. Jednocześnie podjęła polemikę z klasykami. Stwierdziła, że — zgodnie z założeniami szkoły chicagowskiej — koncentrowali się oni głównie na dysfunkcjach (patologiach), podczas gdy w analizowanych tekstach pojawia się wiele świadectw sukcesów biograficznych. W obrazach emigracji akcentowali głównie aspekty dezorganizacji społecznej (np. przywołując materiały policyjne w tomie piątym) i negatywne konsekwencje modernizacji (jednak nie dość wnikliwie przez nich opisane), Parszałowicz zaś w tym samym korpusie danych dostrzega raczej procesy reorganizacji społecznej. Przykładem tego są instytucje lokalne (szkoły, parafie), stowarzyszenia jako czynniki pozytywnej organizacji życia emigrantów w formującym się społeczeństwie polsko-amerykańskim. Postawiła ponadto tezę, że omawiane przez Thomasa i Znanickiego zjawiska są początkiem współczesnych procesów: transnarodowości, migracji łańcuchowych i segmentowych, społecznego kapitału pomostowego, budowania społeczności migracyjnej, kompletności instytucjonalnej, podmiotowości.

Z kolei Sylwia Urbańska (UW) zebrane przez Thomasa i Znanickiego teksty źródłowe i ich interpretacje potraktowała jako wskaźnik ówczes-

snego stanu świadomości społecznej, w tym zwłaszcza w obszarze relacji między płciami. Na podstawie analizy semantycznej pokazała, że kobiety były przedstawiane jako zepsute, niemoralne, upadłe, mężczyźni zaś jako zagubieni w emigracyjnej rzeczywistości, którą powinni móc odreagowywać w idyllicznym życiu domowym. W analizowanych tekstach dostrzegła także umniejszanie znaczenia kobiet, ich niskopłatną pracę, niedostrzeżenie lub bagatelizowanie przemocy we wzajemnych relacjach płci, uzależnienie od męża, unieważnianie edukacji publicznej oraz nauki dzieci. Świat przedstawiony przez Thomasa i Znanięckiego opiera się na binarnych opozycjach: mężczyzna jest opisywany w kategoriach behawioru (pił, bił się itp.), kobieta poprzez cechy (leniwa, kłótniwa, rozwiązała). Operują więc oni dyskursem pedagogizującym, kontrolującym i moralizatorskim (wzór bycia dobrą matką i żoną), stosowanym również w odniesieniu do współczesnych migracji (np. w opisach zjawiska paniki moralnej, eurosieroctwa, niemoralnego prowadzenia się kobiet-emigrantek). Ogólnie Urbańska stwierdziła, że w czwartym i piątym tomie nie pojawia się kategoria emancypacji, niezależności, podczas gdy w Polsce rozwijały się wówczas ruchy sufrażystek czy socjalistów. Otwarte pozostaje pytanie, dlaczego Znanięcki ich nie wziął pod uwagę?

Marek Nowak (UAM) poszukiwał w dziele Thomasa i Znanięckiego wątków związanych z emocjami, a w konsekwencji rozpatrywał problemy z ich konceptualizacją na gruncie teoretycznym i metodologicznym. Stwierdził, że autobiografie są kształtowane przez emocje, stanowią także ważny czynnik konstruowania pamięci autobiograficznej, wpływają na przykład na zapamiętywanie różnorodnych doznań — przyjemnych, intensywnych, negatywnych. W analizie materiałów biograficznych wtórne niejako jest rozważanie, czy „odtworzane” przez jednostki wydarzenia są prawdziwe, czy nie. Kluczowy jest bowiem proces zapamiętywania — utrwalone w zapisie ich refleksyjne (nie zawsze) przekształcenie. Emocje nie pojawiają się w *Chłopie polskim... expressis verbis* i są traktowane ekwiwalentnie z temperamentem, postawami wrodzonymi, przeciwstawiane charakterowi (tworzonemu społecznie). Wątpliwości teoretyczne i empiryczne wynikają więc między innymi z niejasnego statusu emocji, oddzielania ich od kontekstu społecznego, przypisywania emocji do obiektów świata naturalnego lub konkretnych działań. Na koniec Nowak sformułował kilka pytań metodologicznych: Czy autobiografia jest unikalnym narzędziem gęstego opisu jednostki? Czy materiały autobiograficzne przewyższają pod względem wartości poznawczej te, które zostały wytworzone? Czy istnieje spójność między autobiografią a działaniem mechanizmów pamięci?

Katarzyna Waniek poddała interpretacji *Pamiętnik emigranta* nie tylko jako klasyczny przykład relacji emigrującego „za chlebem”, ale z innej perspektywy — jako przykład uwolnienia się z biograficznego potrzasku (emigracja traktowana jako ucieczka). Opisane przez Władka Wiśniewskiego przyczyny własnej mobilności migracyjnej można usytuować na kontinuum, którego krańcami są: „ucieczka od” (subiektywna definicja sytuacji jako wymykającej się spod kontroli, narastanie lęku i poczucia bezładu) i „ucieczka do” (intencjonalne planowanie, rozważanie możliwości wyjazdu, wybór miejsca). Władek nie był typowym biednym chłopem, na emigracji jego sytuacja materialna uległa pogorszeniu. Przedstawiając sekwencję zdarzeń, która doprowadziła go do decyzji wyjazdu do Ameryki, Waniek wskazała na systematyczne odrzucanie przez rodzinę (bycie wyśmiewanym, niechcianym, przynoszącym wstyd), czemu towarzyszyła rosnąca potrzeba wydostania się z Polski i osiedlenia w innym miejscu. Dominująca w biografii Władka „ucieczka do” to realizacja potrzeby wolności od presji, od trudnych relacji rodzinnych i społecznych, uwolnienia się od wzoru zaprojektowanego i narzucanego przez znaczących innych, który jednostkę tłumii i uniemożliwia jej rozwój.

Otwierając dyskusję kończącą sesję Tomasz Ferenc podkreślił ważność zaprezentowanych przemyśleń, zarysowanych inspirujących wątków i nowych odczytań. Następnie Anna Dolińska dociekała, w kontekście wystąpienia Sylwii Urbańskiej, jakiego wyznania byli Thomas i Znaniecki i w jakim stopniu mogło to warunkować ich przekonania na temat płci, Ferenc zastanawiał się nad przekładalnością kategorii *pull/push* na proponowane wcześniej wymiary „ucieczka do”/„ucieczka od”, Waniek zaś stwierdziła — nawiązując do głosu Marka Nowaka — że ważne jest nie tylko to, co zapamiętane, ale także to, co z pamięci zostało wyparte.

Drugą sesję rozpoczął Dariusz Niedźwiecki (UJ), który podjął próbę połączenia swych zainteresowań współczesnymi migracjami z dokonaniami Thomasa i Znanieckiego. Wyszedł od omówienia zjawisk integracji (którą można ujmować w wieloraki sposób: deskryptywno-badawczy, normatywno-ideologiczny) i emigracji (wyróżnił jej trzy wymiary: prawno-polityczny, społeczno-ekonomiczny i religijno-kulturowy). Powiązanie zagadnień integracji i kształtowania tożsamości pozwala wyznaczyć różne obszary analizy, obejmujące na przykład wielokulturowość, hybrydyzację, transnacionalizm (transkulturalizm). Zdaniem Niedźwiedzkiego przekonanie o interaktywnym konstruowaniu tożsamości łączy Znanieckiego z interakcjonizmem, a potwierdza to rozumienie takich pojęć jak „znaczenie”, „człowiek”, „działanie”, „interakcja”. Jednostka funkcjonuje w świecie obiektów, których znaczenia nie są dane, ale powstają w interakcjach.

Działania społeczne są zorientowane na inne jednostki (co współbrzmi z kolei z koncepcjami Maksa Webera i Gabriela Tarde'a). Tożsamość zatem jest wytworem społecznym, co wiąże się z odrzuceniem determinizmu środowiskowego oraz teleologicznej koncepcji działania. Wpływ na rozumienie sensu i znaczenia działań ma współczynnik humanistyczny (umieszczenie ich w kontekście, odwołanie do doświadczenia innych). Można więc powiedzieć, że referent zauważył, iż idee współczesnych badaczy migracji nie zawsze zawierają deklarowane *novum*.

Paweł Boski (Uniwersytet SWPS) na wstępie scharakteryzował status *Chłopa polskiego...* — dzieła, które mimo że zyskało rozgłos, nie było kontynuowane, nadal jest traktowane z szacunkiem, ale nieczytane, nie analizowane krytycznie. Głównym tematem wystąpienia była reanaliza listów zamieszczonych w *Chłopie polskim...*, przeprowadzona z zamiarem uchwycenia zawartych w nich problemów psychospołecznych oraz ustalenia tematów historycznych i uniwersalnych w zakresie problematyki migracji. Boski zaproponował psychologiczny model emigracji ekonomicznej oparty na kilku założeniach, które dotyczyły między innymi przepływów od biednych do zamożnych, popytu na pracę niewykwalifikowaną, rozbieżności oczekiwań i aktualnego stanu, różnic płciowych, wysiłku i poświęcania się. Poddał analizie czynniki układające się w schemat: ciężka praca—oszczędzanie—transfery do rodzin. Porównując emigrantów z XIX/XX wieku i współczesnych stwierdził, że w listach chłopów pojawiają się wartości (Bóg, szacunek do starszych, rodzina), skrypty kulturowe (innowacja religijno-osobista), realia życiowe (pieniądze, uroczystości, uczucia), dzisiejsi emigranci zaś raczej listów nie piszą (zmiana form komunikacji), trudniej jest również wyróżnić skrypty kulturowe. Na koniec wskazał na uniwersalistyczny mechanizm migracji ekonomicznej — z krajów zacofanych i kolektywistycznych do rozwiniętych i indywidualistycznych, co — zdaniem Boskiego — problematyczną czyni koncepcję współczynnika humanistycznego.

Główna część wystąpienia Tomasza Ferenca dotyczyła dwóch zagadnień: recepcji *Chłopa polskiego...* oraz statusu współczesnych dokumentów osobistych. Przypomniał on historię spotkania Thomasa i Znanieckiego oraz ich dalszych kontaktów. Podkreślił, że publikując materiały źródłowe oddali oni głos innym, burząc tym samym monofoniczność autorytetu i zastępując go głosem polifonicznym (w myśl formuły Jamesa Clifforda). Specyfika dzisiejszych dokumentów osobistych, zdaniem Ferenca, wynika z nowych możliwości przekazu i utrwalania (blogi, wideoblogi, sms, maile). Obecne źródła — na przykład filmy na YouTube ilustrujące los emigrantów — cechuje większa ulotność, co rodzi pytanie, jak je badać (czy

adekwatne są analizy wizualne, czy metoda biograficzna może spełnić rolę wywołanych dokumentów osobistych). Referent sugerował namysł nad wypracowaniem takiej metodologii.

Drugą część seminarium na temat migracji zakończyła dyskusja, w której Kaja Kaźmierska polemicznie odniosła się do twierdzeń wygłoszonych przez Pawła Boskiego, argumentując, że uniwersalizm nie musi wykluczać współczynnika humanistycznego (indywidualne, zróżnicowane doświadczenie podobnych sytuacji), a Dariusz Niedźwiecki zwrócił uwagę, że działania społeczne zawsze są związane ze współczynnikiem humanistycznym. Do wymiany zdań włączyła się Agnieszka Golczyńska-Grondas stwierdzając, że w poznaniu oscylujemy między powszechnikami a doświadczeniami subiektywnymi, a zmiana społeczna jest odzwierciedlona w procesach biograficznych.

Czwarte seminarium „Dezintegracja społeczna a kryzys” odbyło się 13 grudnia 2018 r. Poprowadziła je Kaja Kaźmierska.

Jako pierwszy zabrał głos Marek Czyżewski. Rozpoczął od przedstawienia kluczowych definicji sformułowanych przez Thomasa i Znanieckiego i stwierdził, że zaproponowane przez nich ujęcie dezorganizacji społecznej i indywidualnej budzi wiele zastrzeżeń. Na podstawie literatury wyróżnił cztery rodzaje takich wątpliwości: metodologiczne, polityczno-światopoglądowe, epistemologiczne i ogólne. Zasadnicza kwestia metodologiczna to niemożność odróżnienia dezorganizacji w wymiarze indywidualnym i społecznym (wskaźniki rozpadu społecznego przejawiają się w indywidualnej biografii). Cenne jest natomiast sformułowanie propozycji alternatywnej wobec durkheimowskiej koncepcji anomii. Odwołując się do Jamesa T. Careya, Czyżewski przytoczył trzy modelowe sytuacje: istnieje społeczna dezorganizacja, brak indywidualnej (jednostka twórcza), występuje indywidualna, a nie towarzyszy jej społeczna (filister), indywidualna jest rezultatem społecznej (cygan). Drugi blok zarzutów dotyczył reformistycznych projektów opartych na ideologicznej analizie problemów społecznych, krytyka epistemologiczna zaś wiary w racjonalność (dezorganizacja pojmowana jako rekonstrukcja społeczna). Ostatnia wątpliwość — Thomas i Znaniecki ulegają błędnemu założeniu o istnieniu normy, do której dopasowuje się rzeczywistość (wyobrażenie idealnego modelu zmiany społecznej). Przedstawiony w *Chłopie polskim...* obraz jest zatem błędny (uwzględnia raczej przeorganizowanie niż dezorganizację polskiej emigracji), co było spowodowane brakiem dostępu do wiedzy z wewnątrz badanego świata.

Grzegorz Foryś (UJ) rozważania nad kryzysem i dezorganizacją społeczną umieścił w szerszym kontekście refleksji dotyczącej rozpadu społec-

czeństwa tradycyjnego z przełomu XIX/XX wieku oraz cech społeczeństwa późnej nowoczesności. Zwrócił przy tym uwagę, że w tle rozważań pojawiają się takie pojęcia jak: „wspólnota”, „rodzina”, „osobowość”, „socjalizacja” (ważne także dla współczesnych społeczeństw). Kryzys jest zjawiskiem wszechobecnym, dezorganizacja jest zmniejszeniem wpływu norm na jednostkę. Siłom rozkładu mogą przeciwstawić się wspólnota, rodzina, socjalizacja — instytucje regulacyjne, aksjonormatywne. Z perspektywy społeczeństwa późnej nowoczesności Foryś zinterpretował trzy zjawiska: po pierwsze, indywidualizację (rozumianą jako poszerzanie sfer wolności), która przez Znanięckiego była postrzegana negatywnie, współcześnie zaś jej oceny są zróżnicowane, nie utożsamia się jej tylko z atomizacją i detradycjonalizacją, ale z koniecznością konstruowania biografii, po drugie, procesy instytucjonalizacji, które mocno oddziałują na jednostki, prowadząc do osłabienia poczucia tożsamości i więzi oraz wzrostu znaczenia tego, co zewnętrzne. Po trzecie, w obrębie wspólnot pojawiają się procesy zagrażające rodzinie (osłabienie funkcji kontrolnej, otwieranie socjalizacji na formy wielokulturowe). Reasumując: dzisiaj obserwowane niegdyś zjawiska są zintensyfikowane i zmodyfikowane; jednostka znajduje się w permanentnym kryzysie, który próbuje przezwyciężyć.

Grażyna Woroniecka (UW) rozpoczęła od wyrażenia uznania dla Thomasa i Znanięckiego. Jej zdaniem, stworzyli oni „wielkie dzieło” (składają się na to zarówno pomysł, jak i przeprowadzone analizy), choć niedoskonałe (jest wytworem konkretnego miejsca i czasu). Współczesne ustalenia naukowe pozwalają znaleźć w nim wiele dysonansów (interesujących dla socjologów wiedzy), które jednak nie dyskwalifikują dokonań autorów. Następnie prelegentka zajęła się ustaleniem, w jakim stopniu tytułowa kategoria „chłop” może służyć wyjaśnieniu, w jakim zaś jest kliszą użyteczną w interpretacjach (np. sytuacja kolejnego dziecka w rodzinie tej klasy, przedstawianie Władka z perspektywy deficytów kulturowych). Czy zastosowanie modelu kompetentnego uczestnictwa w kulturze wskazuje na kolonialne podejście autorów? W takim ujęciu Władek jawi się jako tubylec, który spotkał oświeconego badacza (Znanięcki edukator) i jest immunizowany na doświadczenie socjalizacyjne odmienne od jego wiedzy lokalnej. Za sprawą klasowego dyskursu autorów *Chłopa polskiego...* Władek zostaje przedstawiony jako jednostka presocjalizowana, której brakuje umiejętności krytyki — gdyby przyswoił standardy kultury wyższej, byłby mniej podatny na dezorganizację. Ponadto dezintegracja w rozumieniu autorów ma określone wskaźniki, upraszczające i dyskusyjne — niezdolność do zarabiania na sobie, rozpad małżeństwa, morderstwa. Powstają więc pytania: Czy wypracowane przez Thomasa i Znanięckiego strategie badawcze

są adaptowalne? Czy istnieją ramy i kategorie, które mogłyby być gotowymi kliszami przykładanymi do obecnej rzeczywistości?

Agnieszka Golczyńska-Grondas (UŁ) spojrzała na *Chłopa polskiego...* z perspektywy problematyki wykluczenia i interwencji społecznej. Pięć tomów monografii to — według niej — obfitość przykładów zachowań anormatywnych (kradzieże, alkoholizm, przemoc, zabójstwa). Ukierunkowuje to uwagę odbiorcy na dezorganizację indywidualną, choć w analizach Thomasa i Znanickiego założenia teoretyczne nie były konsekwentnie stosowane: nie jest jasne, kto/co odpowiada za dezorganizację, jakie czynniki ją wywołują (osobowościowe, środowiskowe). Trzeba pamiętać, że wśród emigrantów dominowały osoby ze środowisk nieuprzywilejowanych, z nadreprezentacją „osobników niemoralnych”. Zastanawiając się nad uwarunkowaniami środowiskowymi, Golczyńska-Grondas przywołała obraz rodzin dysfunkcyjnych, który się nie zmienił (nadal są dotknięte biedą, problemami mieszkaniowymi, uzależnieniami, zaniedbane wychowawczo i edukacyjnie, zagrożone wykluczeniem). Opis interwencji instytucjonalnych, obrazujący niedostosowanie amerykańskich instytucji do specyfiki emigrantów z polskich ziem, nierozpoznanie skali ich problemów, wykazuje ich podobieństwo do działań podejmowanych dzisiaj w Polsce (nieprzygotowanie do wspierania i nieefektywność). Na koniec prelegentka zwróciła uwagę na rolę uczonych w zmianie rzeczywistości społecznej oraz problem formułowania diagnoz społecznych niespójnych z praktyką.

Ostatnim referentem był Krzysztof Gorlach (UJ), który stwierdził, że Thomasa i Znanickiego można uznać za prekursorów teorii ruchów społecznych, poruszali bowiem następujące zagadnienia: organizacja migracji, reorganizacja społeczna (rola przewodników), procesy instytucjonalizacji (zakorzenienie emigrantów w Ameryce). Mówca wyodrębnił też inne bliskie teorii ruchów społecznych kwestie: kryzysu, niezadowolenia społecznego, predyspozycji psychicznych i warunków sprzyjających emigracji, które odpowiadają napięciu strukturalnemu w pierwszej fazie ruchu. Podkreślił, że początkowo w strumieniu emigracyjnym niewiele było osób wykształconych, brakowało więc ideologów, ekspertów dołączających do inicjatyw, definiujących wcześniejsze spontaniczne działania. Ponadto zastanawiał się nad rolą liderów w procesach reorganizacji społecznej — ważne tu jest kilka elementów: rola jednostki w tworzeniu norm, proponowanie nowych schematów działania (liderzy wprowadzają zmiany, ustalają zasady), znaczenie komunikacji (niegdyś prasa, dziś media społecznościowe). Zauważył, że wątek instytucjonalizacji pojawia się głównie w teoriach mobilizacji zasobów (unifikacja żywiłowego stanu relacji społecznych,

tworzenie sieci komunikacyjnych opartych na relacjach pośrednich, instytucjonalizacja więzi).

W zamykającej sesję dyskusji Andrzej Pilichowski zwrócił uwagę na częste apologizowanie społeczności lokalnej. Marcin Gońda zapytał, czy zaprezentowana w *Chłopie polskim...* dezintegracja nie sprzyja państwu przyjmującemu, zgodził się też z Markiem Czyżewskim w kwestii „przeorganizowania” Polaków na emigracji. Czyżewski zaś, nawiązując do wypowiedzi Krzysztofa Gorlacha, pierwocin teorii ruchów społecznych upatrywał we wspólnym źródle — w archetypach cywilizacji zachodnioeuropejskiej.

Można powiedzieć, że w zgodnej opinii uczestników wszystkich czterech seminariów: „Metodologia”, „Procesy społeczne a jednostka”, „Migracje”, „Dezorganizacja społeczna a kryzys”, monografia *Chłop polski w Europie i Ameryce* mimo wielu nieścisłości i niekonsekwencji jest dziełem, do którego warto wracać i twórczo oraz krytycznie rozwijać zaproponowaną przez Thomasa i Znanieckiego perspektywę teoretyczną.

Na zakończenie Kaja Kaźmierska, podsumowując cykl seminariów poświęconych stuleciu wydania *Chłopa polskiego w Europie i Ameryce*, wyraziła nadzieję, że inicjatywa Instytutu Socjologii UŁ była interesująca poznawczo dla referentów, uczestników dyskusji i słuchaczy, a przede wszystkim pozwoliła przybliżyć klasyczne dzieło i na nowo odkryć jego wartość.

“THE POLISH PEASANT IN EUROPE AND AMERICA,”
ONE HUNDRED YEARS LATER

Renata Dopierała
(University of Łódź)

Abstract

This text is devoted to the series of seminars organized in the Institute of Sociology in Łódź on the occasion of the hundredth anniversary of publication of Thomas and Znaniecki's *The Polish Peasant in Europe and America*. Znaniecki is considered the Nestor of Polish sociology. On the basis of speeches during the conference, the author presents the contemporary reception and topicality of Znaniecki's sociology.

Key words / słowa kluczowe

Florian Znaniecki, *Polish Peasant in Europe and America* / *Chłop polski w Europie i Ameryce*, history of Polish sociology / historia polskiej socjologii, contemporary Polish sociology / współczesna polska socjologia